

Warszawa, 5 marca 2013

Polski Związek Alpinizmu

Komisja Wspinaczki Wysokogórskiej

Sprawozdanie z wyprawy do Patagonii

1. Rejon działania

Argentyna, Patagonia, masyw Fitz Roya i Cerro Torre

2. Uczestnicy wyprawy

Agnieszka Tyszkiewicz
Marcin Wernik

UKA Warszawa

3. Termin wyprawy

Wylot: 28 stycznia 2013

Powrót: 22 lutego 2013

4. Sprawozdanie

Cele wyprawy:

- wejście na Aguja Standhard drogą Festerville (pierwsze polskie wejście)
- wejście na Cerro Fitz Roy drogą Californiana (pierwsze polskie powtórzenie)

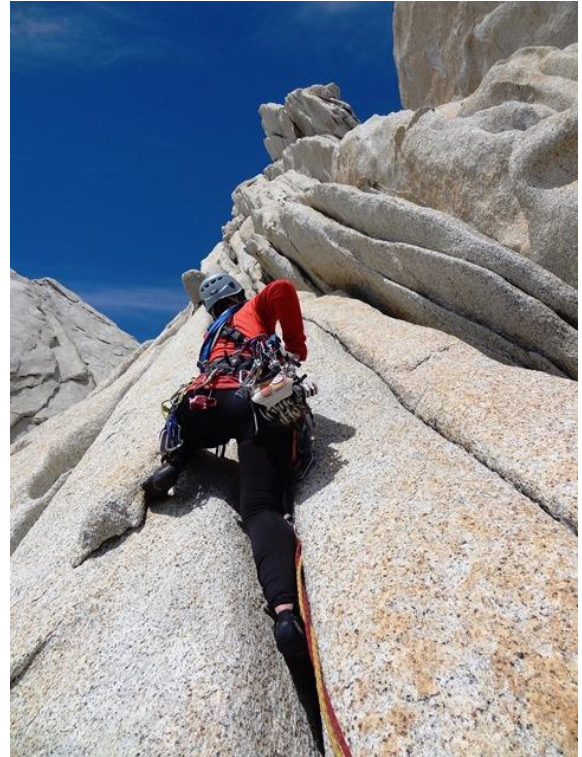
Niestety z powodu słabych warunków pogodowych nie udało nam się zrealizować postawionych celów. Tuż przed naszym przyjazdem do El Chalten skończyło się bardzo długie, prawie dwutygodniowe okno pogodowe nazwane „oknem dekady”. W trakcie naszego pobytu mogliśmy liczyć tylko na krótkie kilkunastogodzinne okienka, które nie gwarantowały potrzebnego czasu na wspięcie się na większych szczytach. W związku z tym wykorzystaliśmy je na wspinanie na mniejszych turniach masywu Fitz Roy’a:

W pierwszym oknie 4 lutego udaje nam się wspiąć na rozgrzewkę drogą Austrijacką na Aguja de’l S w masywie Fitz Roya – 6a, 300 m., styl OS. Być może nie wystartowaliśmy właściwie w drogę i nie zrobiliśmy pierwszych 2 wyciągów – nie jesteśmy tego pewni.

Już w trakcie zjazdów zaczyna wiać dość silny wiatr, który w nocy przeradza się w huragan i walkę, żeby nie połamano nam szturmowego namiotu. Zejście po lodowcu następnego dnia jest także w huraganowym wietrze, który kilkakrotnie przewraca nas mimo ciężkich plecaków.



wspinanie na Aguja de'l S



wspinanie na Aguja de'l S



Na szczycie Aguja de'l S, w tle widok na turnie grupy Cerro Torre



Zejscie, Aguja de'l S na środku (2 turnia od prawej)



Pogoda w trakcie zejścia, którą zostawiamy za sobą – w chmurach Cerro Torre

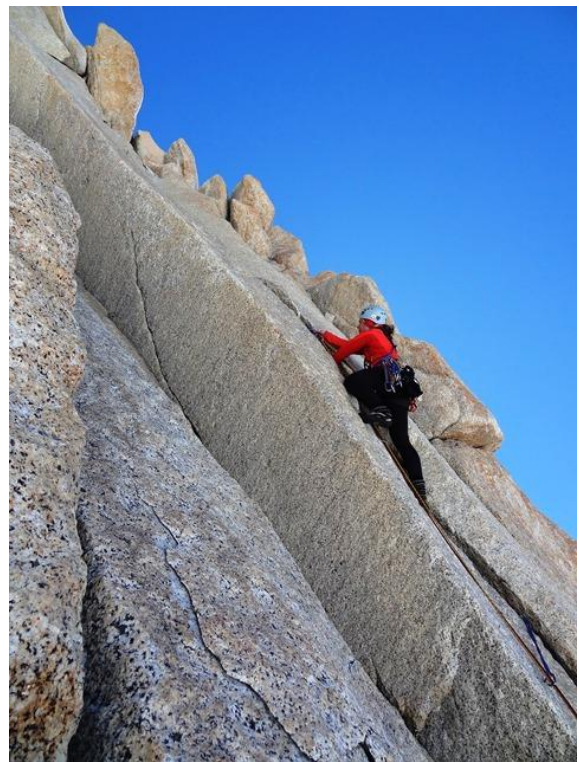
W kolejnym krótkim oknie pogodowym 9 lutego udaje nam się wspiąć na Aguja Guillamet drogą Brenner-Moschoni, 6b, 500 m., styl OS/FL (trudności pokonujemy OS, jeden wyciąg FL po poślizgnięciu się i niespodziewanym locie). Także i tym razem już w drugiej części wspinania towarzyszy nam silny i nieprzyjemny wiatr.



Aguja Guillamet na dzień przed wspinaniem



Kluczowy wyciąg 6b



Wyciąg 6a+



Tuż pod szczytem wieje, w tle zespół amerykańsko-chilijski



Tuż pod szczytem Guillamet, na szczycie wieje

Po powrocie ze wspinania na Guillamet następuje załamanie pogody. Temperatura w El Chalten spada do kilku stopni, w górach pada śnieg, a według prognozy temperatury na szczycie Fitz Roya spadają do minus 17 stopni. Tuż przed terminem naszego powrotu do Polski pojawia się kolejne okno pogodowe, temperatura nieznacznie się ociepla pokazując -5/-8 na szczycie Fitz'a (wg prognozy) w związku z czym podejmujemy próbę wejścia na Aguja Innominata. 16 lutego wychodzimy do biwaku

Niponinos i następnego dnia wychodzimy w kierunku Innominaty. Niestety bardzo duży opad śniegu utrudnia podejście, które w pewnym momencie robi się bardzo ryzykowne – płyty pokryte luźnym śniegiem. Także niska temperatura raczej nie rokuje na szansę wspinania klasycznego w związku z czym podejmujemy decyzję o odwrocie tym samym kończąc naszą wyprawę.



Widok na grań Fitz Roya z Niponinos po opadzie śniegu



Zaśnieżony i zalodzony kuluar podejściowy pod Innominatę

W świetle zastanych warunków mimo, że nie udało nam się zrealizować zakładanych celów uważamy wyprawę za w miarę udaną i cieszymy się, że udało nam się wejść na 2 wierzchołki. W tak krótkich oknach pogodowych nie było szans na pokonanie żadnej dłuższej drogi. Wykorzystaliśmy w 95% to na co pozwoliła nam pogoda.

Dziękujemy Polskiemu Związkowi Alpinizmu za dofinansowanie wyprawy.

Agnieszka Tyszkiewicz

Marcin Wernik